

Dzieje się! Startujemy z pierwszym w tym roku szkolnym numerem gazetki.

W numerze: wywiad z WZKK; relacja z spotkania z olimpijczykami; dowcipy szkolne; konkursy oraz głos młodego ekologa:)

Już jesień, już liście spadają z jaworów,
Nastaje czas chłodnych i długich wieczorów,
Już ptak odlatuje ku ciepłej krainie.
Co było – nie wróci, co będzie – przeminie.
M. Białoszewski



Do naszego grona już oficjalnie dołączyli pierwszoklasiści. W Dniu Edukacji Narodowej zostali uroczystie pasowani na uczniów. Mieliśmy okazję podziwiać przygotowany przez najmłodszych program artystyczny, po którym złożona została uroczysta przysięga. Na koniec tego wyjątkowego dnia czekała na nowych uczniów niespodzianka - świetna zabawa w Candy Parku! Życzymy naszym nowym kolegom i koleżankom samych sukcesów!

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ - NASZE WSPÓLNE ŚWIĘTO

W tym wyjątkowym dniu pragniemy Wszystkim złożyć najserdeczniejsze życzenia oraz płynące prosto z serca podziękowania.

Dyrekcji dziękujemy za fantastyczne inicjatywy oraz dbanie o pozytywną atmosferę w naszej szkole, Nauczycielom jesteśmy wdzięczni za olbrzymią cierpliwość i dodawanie nam skrzydeł, zwłaszcza

wtedy gdy czasem sami w siebie wątpimy, Paniom Woźnym za ich wyrozumiałość, Paniom Kucharkom za pyszne obiady, których nie powstydziliby się restauracja Magdy Gessler, Pozostałym Pracownikom - za ich zaangażowanie:)

Wszystkim życzymy samych sukcesów oraz przede wszystkim

satisfakcji z wykonywanej pracy. Zaś my uczniowie sami sobie pragniemy życzyć tego, aby nauka była przygodą i aby każdy z nas czuł się w szkole ważny i wyjątkowy:)

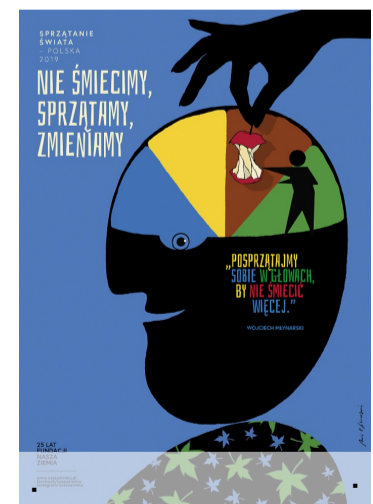
Mamy nadzieję, że ten rok będzie wyjątkowy!

SPRZĄTAMY ŚWIAT

Nasi uczniowie wyruszyli w okolice szkoły, aby oczyścić je z zalegających na ulicach i w zaułkach śmieci. Niestety była ich cała masa...

To kolejna akcja Sprzątania Świata zorganizowana pod patronatem Fundacji Nasza Ziemia.

Tegoroczne hasło to: „NIE ŚMIECIMY – SPRZĄTAMY – ZMIENIAMY!”



- Co właściwie oznacza skrótowiec WZKK?

- To pierwsze litery naszych imion - Wiktorii, Zosi, Kuby i Karoliny. Pierwotnie wymyśliliśmy nazwę KKWZ, jednak stwierdziliśmy, że skoro w akcji będzie duuużo jedzenia to skojarzenie z popularnym ciastkiem - wuzetką będzie lepsze.

-Opowiedzcie nam, jak narodził się sam pomysł?

- Byliśmy wszyscy na spacerze i rozmawialiśmy o tym, że trzeba zrobić wszystko, aby dostać się do dobrej szkoły średniej. Wiedzieliśmy, że wpis o wolontariacie na świadectwie daje nam dodatkowe punkty w rekrutacji. Teraz wiemy, że w tej akcji to nie punkty były ważne, lecz zdrowie i życie małej dziewczynki. Początkowo sami nie spodziewaliśmy się tego, jak bardzo będziemy zaangażowani i poruszeni tą historią.

- No właśnie - Kornelka - dlaczego akurat ona?

- Zanim pojawiła się Kornelka, mieliśmy już cały plan. Wiedzieliśmy, że chcemy zorganizować kiermasz żywności i licytację. Był pomysł na hot-dogi i pizzę. Dopiero wtedy zaczęliśmy szukać celu naszej zbiórki. Na stronie www.siepomaga.pl zobaczyliśmy zdjęcie ślicznej dziewczynki. Wówczas na jej operację potrzebne było 40 tys., a na koncie był zaledwie tysiąc. Stąd nasz wybór...

- A jak sytuacja dziewczynki wygląda obecnie?

- Dziś ma już zebranych 12 tysięcy, z czego połowa pochodzi z naszej zbiórki. Nam udało się zgromadzić dokładnie 6 tysięcy i 50 groszy:) Oczywiście sami nie dalibyśmy rady zorganizować akcji na taką skalę.

- Kto pomógł Wam w akcji?

- Cały sztab ludzi. Na początku należy podkreślić, że gdyby nie Pani Dyrektor, nic by nam z tego nie wyszło. Poprosiliśmy tylko o zgodę, a okazało się, że zarówno Pani Dyrektor, jak i Wicedyrektor wspierały nas w czasie całego przedsięwzięcia. Pani Dyrektor udało się nawet wylicytować wyjątkową koszulkę z podpisami wszystkich nauczycieli:) Bardzo jesteśmy też wdzięczni księdzu Karolowi, który przez dwie niedziele w czasie mszy wspomógł naszą zbiórkę. No i oczywiście tej sumy nie zebralibyśmy bez naszych darczyńców oraz tych, którzy zechcieli wspomóc akcję poprzez licytację czy zakup pysznych przekąsek.

- Taka inicjatywa wymaga wielu przygotowań i wyrzeczeń. Co było dla Was najtrudniejsze?

- Problem z czasem. Doba ma tylko 24 godziny. A my musieliśmy wstawać bardzo wcześnie, żeby wszystko naszykować - popcorn, tosty, pizzę. Każda przerwa to była wielka kolejka, a po wszystkim wielkie sprzątanie.

- Ale było warto?

- Pewnie! Czujemy się wzruszeni tym, jak wiele osób pomogło nam. Spotkaliśmy się z bardzo pozytywnym przyjęciem ze strony naszych kolegów i koleżanek oraz wszystkich pracowników szkoły. To bardzo miłe i dodaje skrzydeł. Mamy też stały kontakt z mamą Kornelki. Mamy nadzieję, że uda nam się ją wkrótce odwiedzić, chociaż teraz musimy skupić się na nauce. Teraz naprawdę zrozumieliśmy, że dawanie jest o wiele fajniejsze od brania.

Uśmiechnęła się, że kiedyś uda nam się odwiedzić Kornelkę.



Młodzi o wielkim sercu





Dwojaki

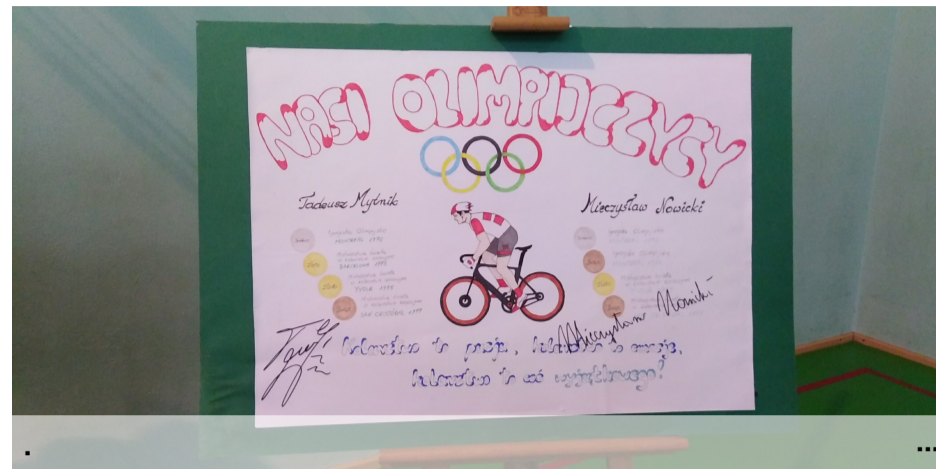
WWW.JUNIORMEDIA.PL

Dnia 10 października nasza szkoła miała zaszczyt gościć dwóch olimpijczyków - Tadeusza Mytnika i Mieczysława Nowickiego. Spotkanie odbyło się w ramach wyjątkowego projektu "Dotknij olimpijskiego medalu". Pan Tadeusz Mytnik jest srebrnym medalistą olimpijskim, trzykrotnym medalistą szosowych mistrzostw świata, wielokrotnym mistrzem Polski oraz zwycięzcą Tour de Pologne. Urodził się w Nowicach, ale wyrósł, jak sam podkreśla, w Świdnicy, gdzie mieszkał jego największy idol - Józef Beker - zwycięzca Tour de Pologne z 1965 roku.

Pan Mytnik wystartował w swoich pierwszych zawodach jako chłopiec w Dniu Dziecka. Z sentymentem wspominał, że wygrał wówczas ... pióro chińskie:) Nasz gość z wielką pasją opowiadał nam o swoich sukcesach. Zdziwiło nas, gdy z pełną stanowczością stwierdził, iż "najtrudniej zdobywa się brąz a nie złoto". Mieliśmy okazję wziąć do rąk prawdziwe olimpijskie medale. Są naprawdę ciężkie! Pan Mytnik pokazał nam też oryginalne koszulki, w których startował w czasie mistrzostw. Pan Mieczysław Nowicki - drugi z naszych gości - jest polskim kolarzem

szosowym i torowym, dwukrotnym medalistą olimpijskim oraz dwukrotnym medalistą szosowych mistrzostw świata. Związany był z łódzkimi klubami sportowymi - Włóknierzem i Społem. Dzięki tym wyjątkowym odwiedzinom mieliśmy okazję przekonać się, jak wiele satysfakcji może dawać człowiekowi sport. Olimpijczycy zarazili nas swą zadziwiającą energią i entuzjazmem. Liczymy na to, że jeszcze kiedyś nas odwiedzą!

Anna Nowak



Nasza fotorelacja ze spotkania :)))



Pytania uczniów do Tadeusza Mytnika:

Czy jako sportowiec miał Pan jakąś specjalną dietę?

Zawsze jadłem małe śniadanie: sok, kawałek ciasta. Przed zawodami nie jem mięsa,

tylko makarony, ryże i kasze z różnymi dodatkami. W kieszeniach podczas rajdu mamy tzw. zachcianki, żelki, owoce oraz musy, a w bidonach wodę z elektrolitami. Po pierwszych 15 kilometrach już sięgamy do kieszeni

Jak Pan się czuł po wygranej Mistrza Dolnego Śląska?

Byłem na pierwszych okładkach gazet. Nosilem je przy sobie i z dumą wszystkim pokazywałem.

Czy rodzina Pana wspierała?

Przede wszystkim

mama, która zawsze była za mną. Tata gnał mnie do pracy w polu, takie wtedy było życie na wsi.



"BĄDŹ OLIMPIJCZYKIEM SWEGO ŻYCIA"

To zdanie pana Tadeusza Mytnika warto zapamiętać.

Może stanowić dla nas świetne życiowe motto!

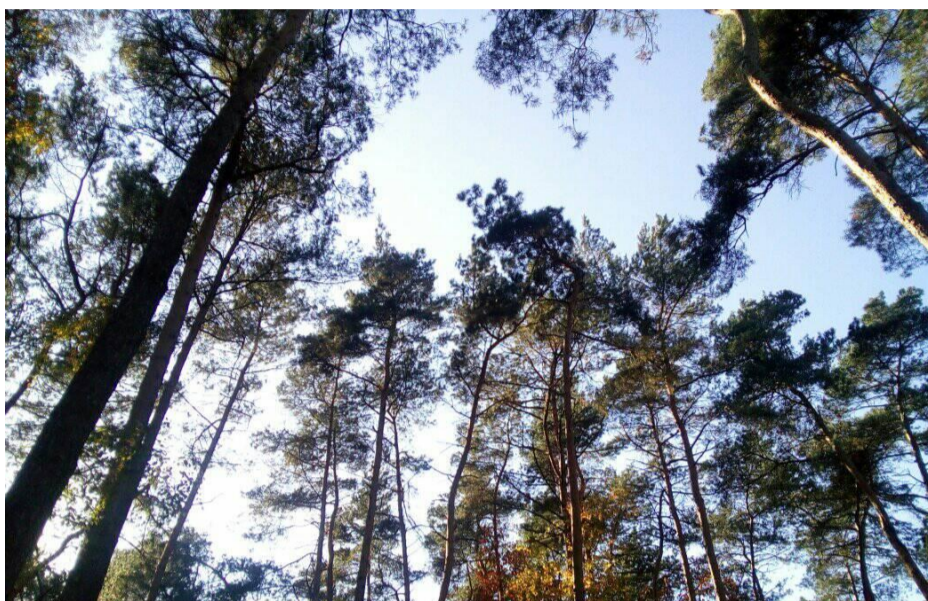
Olimpijczyk podkreślił, że w sporcie jest jak w codziennym życiu – sukces zależy tylko od naszej determinacji.

Jeśli naprawdę chcemy coś osiągnąć, uda się nam z pewnością!

WZRUSZAJĄCY APEL JAKUBA: "Proszę, pomóżcie ratować drzewa!"

Ostatnio byłem na grzybach w lesie. To, co zobaczyłem, przeraziło mnie. Wiele drzew zostało po prostu wyciętych. Sprawdziłem potem statystyki. Są naprawdę straszne. Światowe tempo wycinania lasów: 1 hektar na sekundę, 860 km2 dziennie, 310 tysięcy km2 rocznie: to prawie powierzchnia Polski. Musimy coś

z tym zrobić! Drzewa i lasy to przecież płuca naszej planety. Bez nich nie mamy szans na przeżycie. Wycinka lasów doprowadza także do wyginięcia wielu zagrożonych gatunków zwierząt i roślin. Nie możemy na to pozwolić! Proszę, pomóżcie mi! Trzeba wszystkim powiedzieć, że to jest złe i my - młodzi - się na to nie zgadzamy!



UWAGA KONKURS!

Stwórz mema o tematyce związanej z uzależnieniami! Do końca listopada prześlij go swojemu poloniście i czekaj na wyniki - najlepsze memy opublikujemy w następnym

"Wycięty las
Szumi już
tylko w nas"

Jan Sztaudynger



SZCZYPTA HUMORU :)))

Po klasówce z matematyki na przerwie rozmawiają dwaj koledzy:
- Ile zrobiłeś zadań?
- Ani jednego.
- Ja też. Pani znowu powie, że ściągałiśmy od siebie.

Czyż w szkole nie jest zabawnie? ;)

TO CIEKAWIE !!!

Ponoć każdą kartkę papieru można zgiąć maksymalnie osiem razy...

Hmmm... Spróbuje ktoś obalić to twierdzenie?

Jeszcze ciekawsze jest to, że gdyby zgiąć kartkę 49 razy to jej grubość byłaby większa niż odległość Ziemi od Słońca!

